

(II Romanista - P.Torri) Taka jest właśnie prawda. Drogi mercato są nieskończone. Do tego punktu, że mogą prowadzić też do pewnego funduszu. Co poza tym nie jest w tych czasach już nowością. Jednak co dla Romy i Tiago Pinto, który stara się podążać zgodnie ze wskazówkami Fonseci, może stać się decydujące by zaspokoić jeden z dwóch priorytetów transferowych wyznaczonych przez portugalskiego trenera. Mianowicie chodzi o prawego obrońcę, który mógłby gwarantować poważną alternatywę dla Karsdorpa.

A zatem. Kwestia ta prowadzi do Lille, francuskiego miasta, siedziby klubu o tej samej nazwie, który w ostatnim czasie poznaliśmy nie tyle z powodu tego, że był rywalem Milanu w Lidze Europy, co dlatego, że w tych stronach wielkim transferem mercato był Luis Campos. Tak, menadżer, który przy wielu okazjach był łączony (właściwie) z Romą jako możliwy dyrektor sportowy. Lille zmieniło niedawno właściciela. Gerard Lopez nie jest już prezydentem. Ciągłe problemy ekonomiczne zmusiły go do sprzedaży klubu angielskiemu funduszowi: Merlyn Advisor, z siedzibą w Londynie, powstałemu mniej niż dwa lata temu. Fundusz ma za szefów dwóch właścicieli, obydwu byłych pracowników Jp Morgan czyli banku, na którym opierał się Friedkin przy zakupie Romy. Właścicielami są Holender, Maarten Petermann i Włoch, co lepsze rzymianin i Romanista, Alessandro Barnaba.

Nic wam nie mów te nazwisko? Tak, to on, przedsiębiorca, który w Londynie miał więcej niż jeden poważny kontakt z Friedkinem w momencie gdy własność klubu przechodziła z rąk Pallotty w ręce teksańskiej rodziny. W tamtym czasie mówiło się o możliwym wejściu Barnaby do zarządu Romy, co jednak na ten moment nie miało miejsca i być może do czego nigdy nie dojdzie. Inwestycja pary włosko-holenderskiej zaczęła przynosić swoje owoce, mimo że kupili klub z długami przekraczającymi 150 mln euro. Celem jest jego wyleczenie. I by to zrobić nie pozostaje im nic innego jak sprzedawać piłkarzy, mimo że Lille jest w tej chwili pierwsze w tabeli i w perspektywie ma co najmniej awans do Ligi Mistrzów. Przez przypadek w tamtym stronach gra prawy defensor, którego Fonseca umieścił na szczycie listy swoich preferencji. Mowa tu o Zeki Celiku, który skończy 24 lata w lutym, reprezentancie Turcji, którego umowa w Lille kończy się 30 czerwca 2023 roku i który ma tego samego agenta co Cengiz Under, Utku Cenikiego.

Roma dała mandat jednemu z włoskich mediatorów, bardzo znanemu i zaufanemu kierownictwu Giallorossich, aby negocjować transfer gracza, wyjaśniając też, że pieniędzy jest niewiele i że woleliby go pozyskać na zasadzie wypożyczenia z prawem/przymusem wykupu za sześć miesięcy. Negocjacje zostały rozpoczęte w pewien sposób, ale na razie zderzamy się z wyceną karty, którą ustaliło Lille na około 15-16 mln euro. Mediator jest przekonany, że transakcja może zostać zamknięta za 10 mln, ale tylko z przymusem wykupu. Być może by wrócić na powyższe tory mercato, kluczowe do odblokowania sytuacji mogą okazać się relacje Barnaby i Friedkina. Tiago Pinto przygląda się rozwojowi sytuacji z rosnącym zainteresowaniem, wiedząc, że pozyskanie Celika uszczęśliwiłoby Fonsecę i dałoby też inwestycję na przyszłość, z uwagi na wciąż młody wiek Turka.

Autor: abruzzi